


BOGDAN GANCARZ
redaktor wydania

Z zapalem, a niekiedy z zazdrością czytam zawsze rozmaite historie rodzinne. Z zazdrością wtedy, gdy w rodzinie przechowała się pamięć i świadectwa o przodkach sprzed dziesiątków czy setek lat. Nasze burzliwe dzieje, nie sprzyjały bowiem zachowaniu takich świadectw. Dlatego z podziwem śledziłem opisywane przez nas dzieje szczęściu pokoleń związanego z Podgórzem i Krakowem rodu Bednarskich. Ród na szczęście istnieje nadal, a jego najmłodszy przedstawiciel są pewni, że „sroce spod ogona nie wypadli”.

ZA TYDZIEŃ

- Napiszemy o lekarzu pediatrze, który w prokocimskim szpitalu dziecięcym BUDUJE ODDZIAŁ LECZENIA ŻYWIENIOWEGO
- Czy krakowski POMNIK KS. PIOTRA SKARGI ZMIENI SVOJE MIEJSCE?

XVI Światowy Dzień Chorego

Potrzebujemy waszej obecności

Już od 1992 roku, dzięki pięknej inicjatywie Jana Pawła II, cały świat pochyla się nad chorymi, niepełnosprawnymi i cierpiącymi.

– Chciałbym zapewnić o miłości Boga do was. Jesteście ważni w Jego oczach. Nie pozostajcie sami w swoim cierpieniu. Przede wszystkim jest z wami Chrystus. A choćby nawet świat odrzucił was jako niemających sił i możliwości działania, wiedcie, że Jezus i Kościół was nie odrzuca. Co więcej, my wszyscy potrzebujemy waszej obecności i wsparcia modlitwą oraz ofiarą cierpienia – mówi w liście do chorych metropolita krakowski. W kalendarz diecezjalnych obchodów Dnia Chorego wpisuje się Msza święta w intencji wszystkich cierpiących, odprawiana w łagiewnickim Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. W poniedziałek, 11 lutego, o godz. 11.00 przewodniczyć jej będzie ks. kard. Stanisław Dziwisz.

Z myślą o tych, którzy w bezinteresowny sposób od-


TADEUSZ WARCZAK

dają swoje serce chorym i potrzebującym pomocy, a swoją postawą niosą im Chrystusa, razem z Karmelitańskim Wolontariatem św. Eliasza oraz kolejnym zachęcamy do udziału w plebiscycie: wyłonimy Miłosiernego Samarytanina Roku 2007. Głosować na osobę godną tego wyróżnienia można telefonicznie (012 632 67

Chrześcijanin musi być wrażliwy na chorego i spieszyc mu z pomocą – przypomina kardynał

52), drogą elektroniczną (stanislawys@op.pl), lub korzystając z urn umieszczonych w 10 punktach miasta (m.in. w siedzibie wolontariatu, ul. Karmelicka 19, w szpitalu im. J. Dietla oraz przy klasztorze oo. dominikanów). Wielki finał odbędzie się 25 lutego, a statuetkę Miłosiernego Samarytanina wręczy ks. kard. Dziwisz. **ML**

NARCIARSKIE FERIE



Nauczyciele i uczniowie z Małopolski od 28 stycznia do 10 lutego nabierali sił na feriach zimowych do pracy w II semestrze roku szkolnego 2007/2008. Jak informuje Kuratorium Oświaty w Krakowie, niemal w każdej miejscowości zorganizowano półkolonie dla dzieci. Uczniowie skorzystali również z bogatej oferty kulturalnej dla nich przeznaczonej. Np. w Nowym Targu w ramach akcji „Ferie w Mieście” wstęp do miejskiej galerii kosztował jedynie 50 groszy. Zupełnie za darmo można było skorzystać ze ślizgawki w nowotarskiej Miejskiej Hali Lodowej. W Stolicy Podhala w czasie ferii prowadzony był także bezpłatny kurs tańca.

Zawodnicy Uczniowskiego Klubu Sportowego „Krokus” z Cichego, ćwiczyli w ferie swoje narciarskie umiejętności

Ks. Bielański Nowohucianinem Roku



STANISŁAW WOJCIK

Redaktor naczelny „Głosu – Tygodnika Nowohuckiego” dr Jan L. Franczyk gratuluje ks. Bielańskiemu zaszczytnego wyróżnienia

NOWA HUTA. Ks. prałat Jan Bielański, budowniczy kościoła pw. św. Brata Alberta na nowohuckim os. Dywizjonu 303 i wieloletni proboszcz tej parafii, został uhonorowany tytułem Nowohucianina Roku 2007. Przyznająca tytuł kapituła „Głosu – Tygodnika Nowohuckiego”, doceniła w ks. Bielańskim duszpasterza otwartego na ludzi i ich potrzeby. Nowy proboszcz,

ks. Wiesław Macuda, przejął w 2005 r. po swym poprzedniku parafię tętniącą życiem duchowym i społecznym. Oprócz różnych form duszpasterstwa, działają tu także chór parafialny „Albertinum”, klub sportowy „Albertus”, organizowane są konferencje, koncerty i konferencje, prowadzona jest dynamiczna działalność dobroczynna.

Zmarł prof. Antoni Podraza

KRAKÓW. 28 stycznia zmarł w wieku 87 lat wybitny krakowski historyk, prof. Antoni Podraza. Jego badania naukowe koncentrowały się z jednej strony na historii gospodarczej (szczególnie terenów wiejskich), z drugiej zaś

na dziejach Europy Wschodniej. Był wieloletnim wykładowcą Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przewodniczącym Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU. Od lat młodości związany był z ruchem ludowym.

Wielki Post w katedrze wawelskiej

KRAKÓW. W każdy piątek Wielkiego Postu o godz. 16.15 zachęcamy do udziału w Drodze Krzyżowej, odprawianej w katedrze na Wawelu. Z kolei w każdą niedzielę o godz. 15.00 odbywać się tam będą Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnymi. Głosić je będzie ks. dr Andrzej Mojżeszko, wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie.



Zachęcamy do dobrego przeżycia Wielkiego Postu

Rekolekcje wielkopostne na Wawelu zaplanowano na drugą, trzecią, czwartą i piątą niedzielę Wielkiego Postu. Kazania głosić będzie ks. dr Jerzy Czerwień, wicerektor seminarium krakowskiego. W piątą niedzielę Wielkiego Postu będzie możliwość przystąpienia do sakramentu pojednania i pokuty.

KATEDRA WAWELSKA

Ferie z organami

BUKOWINA TATRZAŃSKA. Już po raz drugi parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, Urząd Gminy i Bukowiańskie Centrum Kultury w Bukowinie Tatrzańskiej zorganizowały cykl koncertów „Ferie z muzyką organową”. W kolejne niedziele:

10, 17 i 24 lutego, w kościele parafialnym będą koncertowali organiści: Radosław Marzec (Bydgoszcz), Julian Gembalski (Katowice) i Witold Zalewski (Kraków). Wszystkie koncerty, na które wstęp jest wolny, będą się rozpoczynały o godz. 19.15

Multimedialne przestrogi

PODHALE. W kilku szkołach w regionie policja podczas zebrań z rodzicami zaprezentowała pokaz multimedialny o wypadkach drogowych, m.in. z udziałem dzieci. – Pragniemy na różne sposoby przekazać rodzicom odpowiednią wiedzę o tym, jak niebezpieczne dla dziecka może się okazać niewłaściwe zachowanie na drodze, zwłaszcza w małych miejscowościach, gdzie nie ma chodników – mówi poli-

cjant Krzysztof Skwarek. W pokazie multimedialnym rodzice mogli również zobaczyć bardzo drastyczne zdjęcia z wypadków, spowodowanych nadmierną brawurą młodych kierowców, którzy otrzymali dopiero prawo jazdy. – Może takie zdjęcia, ku przestrodze, należałoby pokazywać uczniom szkół średnich, którzy zasiadają za kierownicą i chcą pokazać innym, co to oni nie potrafią – zastanawia się policjant.



JAN GAJBINSKI

Pokaz multimedialny podczas szkolnego zebrania obejrżeli rodzice uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem

Wawel Jana Bułhaka

KRAKÓW. Blisko 100 mało znanych fotografii Wawelu, wykonanych w 1921 r. przez słynnego fotografa Jana Bułhaka, znalazło się w albumie „Jan Bułhak. Wawel”, wydanym przez wydawnictwo BOSZ. – W albumie znajdują się zdjęcia budowli, których dziś już nie ma, lub które zmieni-

ły swój wygląd. Dzięki rozproszonemu, miękkiemu światłu i odpowiedniemu kadrowaniu fotografie zyskały niepowtarzalny klimat, pozwalając na świeże, nowe spojrzenie na dobrze nam dziś znane miejsce, jakim jest królewskie wzgórze – stwierdzono w trakcie wawelskiej prezentacji albumu.

Tak wyglądał Wawel w 1921 roku



JAN BUŁHAK

Słowo pasterskie Metropolity krakowskiego na Wielki Post 2008 roku (fragmenty)



KAROL JĘDRASZEK

Drodzy Bracia i Siostry!

Zwracam się do Was na progu Wielkiego Postu. Moje słowo skierowane jest do wszystkich należących do wspólnoty Kościoła krakowskiego. Chociaż w tak wielkiej wspólnotie reprezentujemy różne oczekiwania, różny stopień wrażliwości i uczestnictwa w życiu Kościoła, to jednak zwracam się do wszystkich, również do stojących z dala, bo przecież łączy nas jedna wiara. (...)

Dramat wolności

Nasi prarodzice nie zdali egzaminu z daru wolności. Wbrew zakazowi Bożemu spożyli owoce z drzewa poznania dobra i zła, choć zostali ostrzeżeni, że przez to sprowadzą na siebie śmierć. Chcieli dorównać Bogu. Ulegli tej pokusie. Pokusa dorównania Bogu lub uniezależnienia się od Niego towarzyszy dziejom człowieka na ziemi. Jakże często czło-

wiek zapomina, że miarą jego wielkości i godności jest fakt, że jest stworzeniem i dzieckiem Bożym. Odrywając się od swych źródeł, skazuje się na wewnętrzne rozdarcie, na nicość i bezsens. Dlatego trzeba postawić pytania: czy zdają sobie sprawę, że w każdym z nas toczy się duchowa walka między dobrem i złem, między wiernością Bogu i pokusą chodzenia błędnymi drogami, między miłością i wieloma odmianami egoizmu? Czy ta prawda przypomina mi o obowiązku czuwania, opanowania złych skłonności i o potrzebie uczciwego rachunku sumienia prowadzącego do nawrócenia? (...)

Nasza odpowiedź

Boża inicjatywa zbawienia człowieka domaga się naszej osobistej odpowiedzi. Na czym polega ta odpowiedź? Przede wszystkim polega na tym, byśmy spojrzeli na siebie w całej prawdzie. Zapytajmy jeszcze raz: jakie miejsce zajmuje Bóg w moim życiu, w moich planach i zamierzeniach? Co mnie od Niego oddala? Co w moim życiu wymaga uporządkowania? Tu musimy dotknąć spraw bardzo konkretnych, dotyczących naszego życia osobistego, mał-

żeńskiego, rodzinnego czy też kapłańskiego i zakonnego, a także zawodowego i społecznego. Dziś wspomnę tylko o dwóch niepokojących sprawach.

Niepokoiki kryzys trwałości i wierności małżeństw. Każdy rozwód i rozpad rodziny to tragedia zranionej miłości. Musimy postawić sobie pytanie: jaki stopień ludzkiej i chrześcijańskiej dojrzałości reprezentują młodzi, ślubujący sobie przed ołtarzem dożgonną miłość? Czy zdają sobie sprawę, że wspólne życie domaga się gotowości uczynienia daru z własnego życia dla drugiej osoby? Niepokoi również fakt, że wielu młodych mieszka w kraju lub za granicą bez ślubu, niejako „na próbę”. Często spotyka się to z aprobatą rodziców i przyjaciół. Powiedzmy jasno: chrześcijanie nie mogą przygotowywać się do sakramentu małżeństwa w taki – chciałoby się powiedzieć – pogański sposób, odwracając naturalny porządek rzeczy.

Plagą naszych rodzin i społeczeństwa jest nadużywanie alkoholu. Niszczy ono przede wszystkim tych, którzy ulegli tej formie zniewolenia, ale przynosi również udrękę ich bliskim. O alkoholizmie i jego skutkach napisano już morze słów. Nie chcąc się powtarzać, ponawiam mój gorący apel: Bracia i Siostry – bądźmy przeźwi, bo Chrystus tego od nas wymaga!

Światło słowa Bożego

O własnych siłach nie przeprowadzimy nigdy reformy

naszego życia i nie pozostaniemy wierni chrześcijańskiemu powołaniu. Jest to tym bardziej prawdziwe, że coraz częściej żyjemy w środowisku pluralistycznym, pozostającym z dala od Ewangelii i proponowanych przez nią wartości. Pójście za Chrystusem zawsze łączyło się z osobistym wyborem, ale tym bardziej jest to aktualne dzisiaj, kiedy otoczenie i głosy dochodzące do nas z różnych stron nie pomagają w podjęciu takiej decyzji. Dlatego potrzeba szukania światła w słowie Bożym zawartym w Piśmie Świętym, głoszonego w naszych kościołach, przybliżanym na katechezach, rekolekcjach. Źródłem siły jest również wspólna modlitwa, jak chociażby Droga Krzyżowa i Gorzkie Żale. Zadajmy więc konkretne pytanie: co uczynię w Wielkim Poście, by lepiej poznać słowo Boże i wewnętrznie się odnowić? Czy zachowuję wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych we wszystkie piątki, a w Środę Popielcową i Wielki Piątek także post? Czy szanuję pokutny charakter Wielkiego Postu i wszystkich piątków nie uczestnicząc w zabawach? (...)

Na wielkopostną drogę nawrócenia i pokuty z serca wszystkim błogosławie!

+ Stanisław Dziwisz

STANISŁAW KARDYNAŁ DZIWISZ
Arcybiskup
Metropolita Krakowski

■ R E K L A M A ■

SIEMENS - to lepsze słyszenie
SIEMENS - to dobre rozumienie
SIEMENS - to radość życia!

Przetestuj za darmo i bez żadnych zobowiązań
 nowe, doskonałe aparaty słuchowe: INTUIS, CIELO I ARTIS

FOUMED SC Zapewniamy profesjonalną obsługę
 31-063 Kraków osób słabosłyszących:
 ul. Św. Katarzyny 4 (wejście od ul. Augustańskiej) ► bezpłatne badania słuchu
 tel. 012 430 60 11, 012 430 61 53 ► naprawy i regulacje aparatów słuchowych
 czynne od 10.00 do 18.00 ► sprzedaż baterii i innych akcesoriów
 e-mail: office@fonmed.com.pl www.fonmed.com.pl

RABAT
250 ZŁ!

Do jakiego przedszkola
zapisać swoją pociechę?

**Wybór nie jest
łatwy, bo każde
zachęca ofertą...**

tekst
MONIKA ŁACKA

Jeszcze w ubiegłym roku zapisy dzieci do przedszkoli rozpoczynały się w kwietniu. W tym roku prawdopodobnie będzie zmiana: zapisy ruszą w marcu. Uchwała w tej sprawie czeka na zatwierdzenie, a my chcemy pomóc rodzicom zagubionym w gąszczu kolorowych, internetowych stron przedszkoli.

Szukamy perły

– Żeby dobrze wybrać, trzeba przed rekrutacją iść na „krajnozawczy” spacer razem z przyszłym przedszkolakiem. Ważne jest, jak rodzice zostaną przyjęci przez dyrekcję i personel. Każdy powinien być potraktowany bardzo indywidualnie, a rozmowa ma pokazać zainteresowanie dobrem dziecka. Klimat przedszkola, działania opiekuńczo-wychowawcze, kadra pedagogiczna, oferta edukacyjna i specjalistyczna (psychologiczno-logopedyczna), wyżywienie, otoczenie przedszkola, a więc zielony ogród z placem zabaw oraz pomoc w adaptacji do życia w grupie przedszkolnej i udział rodziców w życiu placówki – to wszystko musi być zgodne z oczekiwaniami rodzica oraz z wiekiem dziecka – podpowiada Barbara Szeląg, starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie.

Idąc za tymi radami, wyruszyłam na poszukiwania przedszkola idealnego. Pierwsze spostrzeżenie? Nie może być ono zbyt oddalone od miejsca zamieszkania, bo dziecko będzie musiało wcześniej wstać i zmęczyć się podróżą.

Jak podaje Anna Korfel-Jasińska, kierownik Referatu Przedszkoli Wydziału Edukacji UMK, w naszym mieście jest 112 przedszkoli samorządowych, w 13 z nich są oddziały dla dzieci z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego. W przedszkolach samorządowych czesne wszędzie jest takie samo (opłata za media), a różnice wynikają z czasu pobytu dziecka w placówce i tego, czy uczęszcza tam także jego rodzeństwo. Bezpłatna jest podstawa programowa, czyli pobyt do 5 godzin dziennie bez wyżywienia. Najczęściej jednak dziecko spędza w przedszkolu więcej niż 5 godz. i korzysta z posiłków, a rodzice płacą ok. 135 zł czesnego. Niższa stawka obowiązuje dla dzieci niepełnosprawnych (ok. 45 zł). Niewykorzystane kwoty wracają do dzieci w postaci zabawek lub wycieczek. Każde przedszkole ustala własne opłaty za zajęcia dodatkowe.

Papieskie nauczanie i integracja

Na początek warto zwrócić uwagę na Samorządowe Przedszkole nr 6

im. H. Jordana. Dlaczego? – Bo patron zobowiązuje, a przyjmując imię Henryka Jordana, trzeba było wcielić w życie jego ideę, czyli zdrowie, bezpieczeństwo i profilaktykę w opiece nad dzieckiem. Dbamy o proekologiczne wychowanie, często organizujemy wycieczki dla dzieci, chcemy też wznowić wyjazdy na tzw. zielone przedszkole – mówi dyr. Wanda Woźniak. Placówka proponuje wiele zajęć dodatkowych (m.in. rytmikę, j. angielski i taniec; dzieci tańczą też w zespole „Mały Krakowiak”), a w ramach wolontariatu nauczyciele prowadzą zajęcia z dziećmi potrzebującymi szczególnego wsparcia (np. zajęcia logopedyczne). Ważna jest tu dziecięca samorządność, czyli rozwijanie w maluchach wrażliwości społecznej i nauka zachowań potrzebnych do dobrego funkcjonowania w grupie rówieśników (np. pozytywne wyrażanie emocji). Korzystają na tym zwłaszcza dzieci nieśmiałe. – Staramy się też, aby nasze dzieciaki umiały zobaczyć

obok siebie drugiego człowieka. Współpracujemy m.in. z proboszczem tutejszej parafii, w której co roku organizujemy koncert charytatywny poświęcony pamięci Jana Pawła II, a dochód przekazujemy najbardziej potrzebującym – opowiada dyr. Woźniak.

Postać Jana Pawła II jest szczególnie bliska dzieciom z Przedszkola Samorządowego nr 10, które od października 2007 r. nosi imię tego wielkiego Polaka. – Chcemy wychowywać dzieci w duchu nauczania Papieża Polaka. Decyzją, aby patronem przedszkola był Jan Paweł II, pociągnięta za sobą ważne zobowiązania: będziemy trzymać się jego najważniejszych myśli-drogowskazów. Papież bardzo wiele uwagi poświęcał rodzinie i dzieciom – przyszłości świata, a my przecież ze swoich okien codziennie patrzymy na wymowny symbol: wieżę łagiewnickiego sanktuarium

Po lewej:
Radosna zabawa w przedszkolu – to lubi każde dziecko!

Poniżej:
Dzięki oddziałom integracyjnym dzieci niepełnosprawne jednoczą się ze zdrowymi kolegami w wspólnym działaniu



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ



k dla rodziców

było radosne

– mówi dyrektor Teresa Sternal. A co z zajęciami dodatkowymi? – Konsultujemy to z rodzicami jeszcze przed zapisem dziecka. Podczas dni otwartych każdy wypełnia ankietę, w której przedstawia swoje oczekiwania – opowiada dyr. Sternal. Jej przedszkole jest bardzo nowoczesne, bo konstrukcją dzięki specjalnym świetlikom w dachu oraz przeszklonym ścianom sal wypełnia naturalne światło. Budynek otacza duży ogród, wykorzystywany przez cały rok do zabaw na świeżym powietrzu.

„Tęczowe wzgórze” to Przedszkole Samorządowe nr 28 z oddziałami integracyjnymi. – Integracja oznacza dla nas bycie razem dzieci zdrowych i niepełnosprawnych, spokojnych i nadpobudliwych, o różnych możliwościach, potrzebach i zainteresowaniach, jednoczących się we wspólnym działaniu. Stwarzamy szansę na kształtowanie w nich wrażliwości na drugiego człowieka, jego doskonałości i niedostatki – mówi dyr. Bożena Michalska. Tym przedszkolem powinni się zainteresować zwłaszcza



ARCHIWUM PRZEDSZKOLA SS. AUGUSTIANEK

rodzice dzieci z przewlekłymi chorobami metabolicznymi, dzieci niepełnosprawnych w stopniu lekkim, niepełnosprawnych ruchowo, a także dzieci z zaburzeniami rozwojowymi oraz niedowidzącymi i niedosłyszącymi. Przedszkole oprócz pomocy rehabilitacyjnej i terapeutycznej oferuje też bezpłatną gamę zajęć fakultatywnych (np. podstawy informatyki, koło artystyczne i taneczne).

Praca w przedszkolu to obustronne przybliżanie się do Boga – mówią siostry augustianki

ry stara się maksymalnie dopasować do potrzeb rodziców, zarówno pod względem godzin pracy, jak i oferty wychowawczo-educacyjnej, rozwijającej uzdolnienia dziecka – wyjaśnia Elżbieta Bzdek, starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie.

Często dzieje się tak, że do jednego przedszkola chodziło już kilka pokoleń w rodzinie. Jedna z takich wzorcowych placówek znajduje się na ul. Piekarskiej 7A. Prowadzą ją siostry augustianki, które na brak chętnych nie narzekają, proszą natomiast o zasilenie kadry pedagogicznej... – Być może są dziewczęta, które chciałyby służyć Bogu poprzez pracę z dziećmi? Zapraszamy do współpracy! Niech zachęta będzie to, że Bóg jest obecny w każdym dziecku. Patrząc w oczy dziecka, patrzymy w oczy Boga, a kiedy przytula się do nas dziecko, to tak, jak by przytulał nas sam Bóg... – mó-

wi siostra dyr. Bernadeta Szeli-ga. Piękne słowa. A jeśli ktoś myśli, że w przedszkolu prowadzonym przez zgromadzenie zakonne dzieci mają nadmierną dyscyplinę, to nic bardziej mylnego! Roześmiane, bawiące się radośnie, tańczące i śpiewające maluchy (jedna z siostr jest bardzo umuzykalniona) mówią same za siebie... Oprócz zabawy jest też czas na naukę i wycieczki, a nad życiem przedszkola czuwają patronowie: niestrudzeni Aniołowie Stróżowie. – Ich opiekę i obecność czujemy na każdym kroku – zapewniają siostry augustianki.

Nie ma jak w domu!

„Domowe przedszkole wszystkie dzieci kocha...” – słowa tej piosenki przypominają mi się, kiedy odwiedzam Prywatne Przedszkole nr 9, czyli Ognisko Językowo-Artystyczne. – Ten budynek kiedyś był moim domem rodzinnym. Każdy, kto tu przychodzi, jest moim gościem i musi czuć rodzinną atmosferę, a najlepszą reklamą jest szczęśliwe dziecko i zadowolony rodzic – mówi dyr. Danuta Polańska. Czuję ją i ja, a oglądając kronikę przedszkola widzę, że więzi dzieci z nauczycielami trwają nawet po opuszczeniu przez nie placówki. Nastawiona jest ona na pełny rozwój talentów ukrytych w każdym dziecku, a że czas pobytu wynosi tutaj tylko 5.5 godziny, to nie ma mowy o zmęczeniu. Wszystko odbywa się w formie zabawy, więc dziecko chętnie zapamiętuje to, co ważne. Niewielkie grupy pozwalają na prawdziwe poznanie potrzeb każdego dziecka, a rodzice i dziadkowie bardzo aktywnie włączają się w życie przedszkola. Warto podkreślić, że dzieci mają tu zapewnioną stałą opiekę specjalistów (logopedy, psychologa i pedagoga).

Po takiej wycieczce czas na wnioski. Na pierwszym planie postawmy dobro dziecka. Bo trzeba pamiętać, że przedszkole ma wspomagać rodzinę w wychowaniu dziecka, i nie może jej przejąć cały dzień zastępować. Dziecko musi mieć czas na kontakt z najbliższymi, a nie tylko na przedszkolną naukę i sen w domu... ■

Pod opieką aniołów

W Krakowie działa 65 przedszkoli prowadzonych przez osoby fizyczne lub prywatne (np. fundacje, stowarzyszenia i instytucje kościelne). Czym różnią się one od placówek samorządowych? – Przede wszystkim tym, że czas jest określone przez właściciela przedszkola, któ-



ARCHIWUM PRZEDSZKOLA NR 28

„Górska Przystań” – ośrodek dla chorych dzieci w Lipnicy Wielkiej-Przywarówce

Dobre wracanie do codzienności

„Warto tu być przez chwilę, między niebem a ziemią. Poczuc się wolnym i wrócić do codzienności innym” – napisali uczestnicy 270. turnusu. Ośrodek „Górska Przystań” Fundacji „Children in Crisis” w Lipnicy Wielkiej-Przywarówce daje od 14 lat wytchnienie i przynosi ulgę cierpiącym dzieciom.

„Orawa, Orawa”... – słychać dziecięce głosy, śpiewające tę znaną pieśń. Zastanawiam się, jak tak szybko dzieci, przebywające tu dopiero jeden dzień, zdążyły się jej nauczyć. – Oczywiście to nie żaden cud, po prostu w niektórych turnusach uczestniczą dzieci, które już u nas były – odpowiada Tamara Gryszel-Fieldsend, kierownik ośrodka. W ciągu 14 lat istnienia „Górskiej Przystani” wypoczywało tu bezpłatnie kilka tysięcy małych pacjentów. Turnusy trwają dwa tygodnie, rozpoczynają się w sobotę. Odwiedziłem ośrodek w niedzielę i stąd moje początkowe zdziwienie. – Maksymalnie możemy przyjąć 32 osoby. Mamy też pomieszczenia dla rodziców, którzy uczestniczą w turnusie – wyjaśnia kierowniczka.

Najczystsze powietrze

Ośrodek oferuje rekonwalescencję i wypoczynek dzieciom cierpiącym na wiele różnorodnych schorzeń, w tym choroby nowotworowe, metaboliczne, choroby układu pokarmowego czy oddechowego. – Każdy turnus jest inny, dzieci mają różne charaktery, potrzeby. To, co okazuje się bardzo atrakcyjne dla małych pacjentów w jednym turnusie, w innym jest niewypałem. Organizujemy zajęcia na dworze, gry i zabawy, podchody. Staramy się, żeby dzieci dużo biegały i wdychały orawskie powietrze. Według badań jest ono jednym z najczystszych w Polsce. Zawsze też się śmiejemy, że to są takie oszukańcze zajęcia. Dzie-



JAN GŁĄBIŃSKI

ci nie wiedzą, że ćwiczą – uśmiecha się pani Tamara.

Jest niedzielne przedpołudnie. Przerwywamy rozmowę, bo do ośrodka dojechał już ks. Wojciech Gazdowicz. Wspólnie z dziećmi i wychowawcami uczestniczymy w Mszy św. Ma-li pacjenci pilnie słuchają słowa Bożego, chętnie odpowiadają na pytania kapłana. – Życzę wam dobrej niedzieli i dobrej śniegowej zabawy – mówi, spoglądając w kierunku okna ks. Wojciech. Gaśnie płomień na świecznikach wykonanych z węgla. Najwięcej dzieci do ośrodka przyjeżdża właśnie ze Śląska. – Te świeczniki подарował nam jeden z rodziców – mówi kierowniczka. Razem oglądamy zdjęcia i pamiątkowe plakaty z podziękowaniami od uczestników poszczególnych turnusów. Jest na nich wiele wzruszających tekstów, świadczących o niezwykłości i magiczności miejsca, w którym przebywam.

Szukanie sponsorów

Ośrodek „Górska Przystań” Fundacji Children in Crisis powstał przy wsparciu księżnej Yorku Sary Ferguson. Fundacja od momentu założenia ośrodka konsekwentnie pokrywała całkowite koszty jego utrzymania i pobytu dzieci. Podobnie jest z in-

Mali kuracjusze słuchają „Plastusiowego pamiątnika” Marii Kownackiej

nymi placówkami na całym świecie, np. szkołami dla dziewcząt zakładanymi w Afganistanie. – Założenia fundacji są takie, żeby zakładać placówki i je rozkręcać, a później stopniowo wycofywać z ich wspierania. Ludzie muszą sami podjąć inicjatywę we własnych krajach, szukać sponsorów, troszczyć się o dobro, które już powstało – wyjaśnia pani Tamara.

Aktualnie ośrodek działa samodzielnie i aktywnie poszukuje dodatkowego wsparcia finansowego. – Mając na uwadze przyszłość i możliwość kontynuowania tego, jakże potrzebnego polskim dzieciom domu, szukamy sponsorów oraz partnerów finansowych w Polsce – podkreśla kierowniczka „Górskiej Przystani”. Ośrodek nawiązał owocną współpracę z Fundacją Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” prof. Zbigniewa Religi i został jej filią.

Rodzą się przyjaźnie

Z „Górską Przystanią” chętnie współpracują harcerze, leśnicy, policjanci, straż graniczna i inne służby. Organizowane są lekcje w Muzeum Tatrzańskim, wycieczki na Zamek w Niedzicy oraz do Ludźmierza i Zakopanego. Ośrodek jest dobrze znany mieszkańcom Lipnicy Wielkiej. – Dzieci z miejscowej szkoły często nas od-

wiedzają, korzystają np. z naszego wyposażenia sportowego. Rodzą się tu piękne przyjaźnie między dziećmi z Lipnicy i tymi, które są uczestnikami turnusów – opowiada Tamara Gryszel-Fieldsend, łącząca obowiązki kierowniczki ośrodkiem z prowadzeniem zajęć z angielskiego w tamtejszej podstawówce.

Ten przytulony do zbocza Babiej Góry, ukryty w świerkowodolowym lesie dom dla małych kuracjuszy jest miejscem, gdzie świat wydaje się lepszy, nawet jeśli dotyka nas bardzo cierpienie dzieci. Jednak w tym miejscu łatwo pokonać bariery zarówno fizyczne, jak i psychiczne, i podjąć na nowo walkę z chorobą.

JAN GŁĄBIŃSKI

POMOC

Fundacja Children in Crisis jest organizacją pożytku publicznego, dlatego można przeznaczyć na jej cel 1% odpisu od podatku. Oto nr konta bankowego: BPH o. Nowy Targ, 17 1060 0076 0000 3200 0009 6817. Więcej informacji pod adresem: www.childrenin-crisis-lipnica.pl; e-mail: mhc@zakopane.top.pl, tel. 018 263 45 19.

Przy Plantach

DWA GRZYBY
W BARSZCZU

Wszelkie zawirowania w zarządzaniu instytucjami odbijają się niekorzystnie na ich funkcjonowaniu. Zawirowania mogą mieć zarówno charakter personalny, jak i kompetencyjny. Personalny, gdy np. w danej instytucji ciągle zmiany władz lub wypieranie lepszych szefów przez gorszych powodują niepewność i chaos. Kompetencyjny zaś wtedy, gdy zakres odpowiedzialności za daną dziedzinę działalności instytucji rozdzielony jest pomiędzy kilka jednostkami. W krakowskim magistracie te dwa niekorzystne czynniki nałożą się teraz na siebie. Jedną z najmocniejszych stron personalnych magistratu była do niedawna Grażyna Leja, pełnomocnik prezydenta do spraw turystyki. Chwalona powszechnie, została powołana na stanowisko ministerialne w rządzie, skąd niespodziewanie powróciła do Krakowa. Prezydent Majchrowski przywrócił ją na dawne stanowisko. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, że w tym czasie część dawnych kompetencji pani pełnomocnik w zakresie nadzoru nad Krakowskim Biurem Festiwalowym przejął nowy pełnomocnik do spraw kultury i promocji Filip Berkowicz. Teraz prezydent znów mu je odebrał i przekazał z powrotem. Taka karuzela nie przyniesie niczego dobrego, szczególnie że Berkowicz nadal zachował nadzór na Krakowskim Biurze Festiwalowym. To przykre, że dwóch bardzo sprawnych menedżerów będzie sobie tak czy inaczej wchodziło w drogę. To będą dwa grzyby w barszczu.

BOGDAN GANCARZ



KAROL ZIELIŃSKI

Krakowskim szlakiem rodu Bednarskich

Sześć pokoleń

Zastużonych dla Krakowa, prawych obywateli, lokalnych patriotów związanych z Podgórzem wylicza w swej książce Tadeusz Z. Bednarski, emerytowany redaktor i archiwista „Dziennika Polskiego”, autor kilkunastu książek.

– Od wielu lat zamierzałem spisać rodzinne dzieje. Ten obowiązek spoczywa na mnie, bo mam odpowiednie przygotowanie fachowe – mówi Tadeusz Z. Bednarski, który przyznaje się i do drugiego powodu: – Dumni jestem, że mam takich przodków, warto, by o nich dowiedzieli się i postronni.

Nie lubił Krakowa

O Bednarskich w Krakowie zawsze było głośno. Słynne były anegdoty o spacerach nauczyciela Wojciecha Bednarskiego, który dochodząc do połowy długości mostu (nieistniejącego już) po prawobrzeżnej stronie Wisły, odwracał się i z powrotem ruszał do ukochanego Podgórza. Nie lubił Krakowa. A kto nie słyszał o inicjatywie tegoż Wojciecha Bednarskiego, który w 1896 r. wpadł na pomysł, by stworzyć park w martwym kamieniołomie?

– W Księdze Rady Podgórza są ślady, że obszar 7,2 hekta-

ra przekazano na realizację pomysłu tamtejszego dyrektora szkół ludowych Wojciecha Bednarskiego, który w swym projekcie ujął nie tylko wytyczenie alej i ścieżek obszaru wydzonego bogatą roślinnością, ale bufet dla spacerowiczów, dom dla ogrodnika i cieplarnię – opowiada Tadeusz Z. Bednarski. Sam książkę z ambony kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Józefa zachęcał inwestorów z Podgórza, by furmanki z ziemią kierowali do kamieniołomu na Krzemionkach i pomagali w „realizacji zbożnego celu” – opowiada Bednarski. Park powstawał w latach 1896–1906.

Znani pradziadkowie

Wojciech Bednarski był nie tylko twórcą parku, ale radnym i inicjatorem powstawania różnych towarzystw podgórskich, m.in. Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego. Szczodrze finansował park, a po jego śmierci z jego zapisu powstała Fundacja na Utrzymanie Parku, już im. Bednarskiego. Majątek tej fundacji pomnożyli dwaj syno-

Park założony przez Wojciecha Bednarskiego nadal jest miejscem spacerów mieszkańców Podgórza



wie zmarłego założyciela: dr Tadeusz Bednarski oraz dr Adam Bednarski, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. O założycielu parku przypomina jego pomnik, który odsłonięto w 1937 roku. W stulecie istnienia obiektu w 1996 r. powstała tablica upamiętniająca, a rok później młodzież XXVII Liceum Ogólnokształcącego wybrała na patrona właśnie Wojciecha Bednarskiego.

Tadeusz Z. Bednarski szczyli się faktem, że wszyscy jego czterej pradziadkowie: Wojciech Bednarski, dr Józef Retinger, adwokat krakowski, dr Teofil Ziembicki, polonista, profesor UJ, i Jarosław Leitgeber, księgarz, wydawca poznański i działacz społeczny, uwzględnieni są w encyklopediach i słownikach biograficznych. A babcia Helena Bednarska, wychowanka szkół ss. urszulanek, przekazała 18 czerwca 1939 roku Wojsku Polskiemu samolot sanitarny „Św. Urszula”.

EWA KOZAKIEWICZ

Tadeusz Z. Bednarski, „Krakowskim szlakiem rodu Bednarskich”, Oficyna Wydawniczo-Drukarska „Secesja”, Kraków 2007.

PANORAMA PARAFII

Lipnica Wielka-Murowanica – pw. św. Jadwigi Królowej

Cieszą się z duszpasterstwa

Pomysł na utworzenie samodzielnej parafii w Lipnicy Wielkiej-Murowanicy zrodził się po wizytacji ks. bp. Jana Zająca. Duszpasterstwo w tym miejscu prowadzone jest od lat 80. XX wieku.

– Przed nami jest jeszcze wiele do zrobienia. Musimy pomyśleć na przykład o zwiększeniu miejsc parkingowych wokół kościoła – mówi proboszcz ks. Erwin Kliś. Choć parafia jest bardzo młoda, to już ma liczną liturgiczną służbę ołtarza, około 20 ministrantów służy do Mszy św. w niedziele i dni powszednie. Liturgię uświetniają też dziewczynki ze scholki. – Bardzo się cieszę, że mam kontakt z najmłodszymi parafianami, nie tylko w duszpasterstwie parafialnym, ale i podczas zajęć lekcyjnych w naszej szkole podstawowej. Uczę (12 godzin) katechezy w każdym oddziale – wyjaśnia ks. Erwin.

Będą pielgrzymować

Teren parafii, wydzielonej z parafii św. Łukasza Ewangelisty, obejmuje obszar przygraniczny. – Zdarzyło nam się już, że ksiądz z Bobrowa zaprosił nas do wzięcia udziału w ich pielgrzymce do jednego z maryjnych sanktuariów na Słowacji. Starsi mieszkańcy posługują się dobrze językiem słowackim, bo chodzili do szko-

ZDJEŃCIA JAN GŁĄBIŃSKI



ły u naszych południowych sąsiadów – opowiada ks. proboszcz.

W tym roku po raz pierwszy w parafii odbędzie się uroczystość I Komunii św. i udzielenie sakramentu bierzmowania. – Planuję jako dziękczynienie po tych wydarzeniach, pojechać z pielgrzymką do Ludźmierza i innych sanktuariów w naszej archidiecezji. Myślę, że stanie się to naszą tradycją – mówi ks. proboszcz.

Współpraca ze szkołą

Na terenie parafii jest cmentarz żołnierzy radzieckich, poległych w II wojnie światowej, opiekują się nim dzieci i nauczyciele z miejscowej szkoły podstawowej. Ks. proboszcz podkreśla, że współpraca z dyrekcją szkoły i gronem pedagogicznym układa się bardzo dobrze. – Trzeba również zaznaczyć, że parafianie są bardzo ofiarni, cieszą się z tego, że już na co dzień mają obok siebie księdza. To dla nich wielkie wyróżnienie, iż z

ośrodka rektoralnego powstała parafia, chcąc o nią dbać, podejmując różne inicjatywy – wyjaśnia ks. Erwin.

Wśród planów, jakie wymienia ksiądz proboszcz, jest również zamontowanie lamp halogenowych, które oświetlą świątynię. Ks. Erwin liczy w tej kwestii na pomoc Urzędu Gminy Lipnica Wielka. Do wykończenia są również pomieszczenia katechetyczne. – Chcemy umieścić w nich także kuchnię z jadalnią, żeby można było organizować różne parafialne spotkania – mówi ks. proboszcz.

JAN GŁĄBIŃSKI



KS. KANONIK ERWIN KLIŚ

Święcenia kapłańskie przyjął w 1982 r. w katedrze na Wawelu. Był proboszczem w Kurowie i w Stryszawie w par. św. Anny. W lipcu 2007 r. został duszpasterzem ośrodka rektoralnego w Lipnicy Wielkiej-Murowanicy. Z chwilą erygowania parafii, tj. 8 grudnia 2007 r., został jej pierwszym proboszczem.

8 grudnia 2007 r. ks. kard. Stanisław Dziwisz podpisał dekret o erygowaniu parafii w Lipnicy Wielkiej-Murowanicy

Na dole: W głównym ołtarzu parafialnego kościoła jest witraż Jezusa Miłosiernego

ZDANIEM PROBOSZCZA

Nasza parafia jest jedną z najmłodszych w archidiecezji krakowskiej. Zakończyłem niedawno wizytę duszpasterską i spotkałem się z wielką radością mieszkańców wioski, że mają u siebie na co dzień księdza. Parafianie chętnie uczestniczą w Mszach św. nie tylko w niedzielę, ale również w dzień powszedni, licznie korzystają z sakramentów świętych. Bardzo dużo wiernych przyjmuje Komunię św., w dzień powszedni gromadzi się na Mszy św. zwykle około 50 osób. Będę musiał pomyśleć w przyszłości o pomocy w udzielaniu tego sakramentu – zwłaszcza w święta, na przykład przez diakona albo szafarza.

Zapraszamy na Msze św.

- Adres: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Jadwigi Królowej, 34-483 Lipnica Wielka-Murowanica nr 207.
- Msze św. w niedziele: 7.30, 10.00, 16.00.
- Msze św. w dni powszednie: 7.00 (wtorek, czwartek), 17.00 (pozostałe dni tygodnia).